

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

**Przewodniczący: SSA Alicja Sołowińska (spr.)**

**Sędziowie: SA Bożena Szponar – Jarocka**

**SA Teresa Suchcicka**

**Protokolant: Magda Małgorzata Gołaszewska**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 23 listopada 2017 r. w B.

**sprawy z odwołania D. W. oraz M. C.**

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B.

o ustalenie podlegania pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu

**na skutek apelacji M. C.**

od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 8 listopada 2016 r. sygn. akt III U 178/16

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od M. C. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję.**

SSA Teresa Suchcicka SSA Alicja Sołowińska SSA Bożena Szponar – Jarocka

Sygn. akt III AUa 21/17

## UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. decyzją z dnia 8 lutego 2016 r., wydaną na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1, art. 68 ust. 1 pkt. 1 lit. a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn. Dz.U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.) i art. 83 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p., stwierdził, że D. W. jako pracownik u płatnika składek M. C. nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 7 września 2015 r. Organ rentowy uznał, że między stronami nie doszło do powstania stosunku pracy. Wskazał m.in. na rozbieżności w wyjaśnieniach stron co do zakresu obowiązków D. W., a także na wysokość wynagrodzenia, która zdaniem organu rentowego została ustalona w oderwaniu od realnych płac na terenie województwa (...).

D. W. i M. C. złożyli odwołania od tej decyzji. M. C. domagał się zmiany zaskarżonej decyzji i ustalenia, że D. W. podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od dnia 7 września 2015 r. jako jego pracownik. Zaznaczył, że D. W. rzeczywiście wykonywała pracę na jego rzecz, a jej zatrudnienie było związane z planowanym rozszerzeniem zakresu prowadzonej działalności gospodarczej o sporządzanie projektów i kosztorysów m.in. w związku z zawarciem

umów w tym zakresie, planowaną inwestycją własną (dom letniskowy na M. do dalszej odsprzedaży), a także prowadzeniem bieżących spraw związanych z zarządzaniem i administrowaniem nieruchomością. Praca D. W. polegała nie tylko na sporządzaniu projektów czy kosztorysów, ale także na sprawdzaniu czystości otoczenia budynku i pokoi gościnnych, wydawaniu kluczy do pokoi, odczytywaniu liczników wody oraz sporządzeniu projektu umowy o świadczenie usług projektowych, bieżącym opisywaniu i segregowaniu faktur, a także sporządzaniu comiesięcznych zestawień tych faktur. Sporządzane przez nią kosztorysy były przedmiotem sprzedaży.

D. W. domagała się ustalenia, że podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym od dnia 7 września 2015 r. Zaznaczyła, że na rzecz M. C. pracowała jako pracownik biurowy w okresie od dnia 7 września 2015 r. do dnia 17 listopada 2015 r., ale fizycznie była obecna w pracy wyłącznie od dnia 7 września 2015 r. do dnia 13 listopada 2015 r., gdyż w dniach 16-17 listopada 2015 r. przebywała na urlopie. O wolnym etacie u M. C. dowiedziała się na początku 2015 r. od właściciela Zakładu (...) w A., u którego kilka lat temu odbywała praktyki studenckie. Otrzymała na piśmie ogólny zakres obowiązków, gdyż jednocześnie pracodawca ustnie wyjaśnił jej, że jej praca będzie polegała głównie na wykonywaniu czynności związanych z zarządzaniem nieruchomością oraz sporządzaniem projektów oraz wykonywaniu rutynowych prac biurowych i innych (w miarę potrzeb). Odwołująca potwierdziła, że w czasie zatrudnienia nie posiadała uprawnień architekta, gdyż dopiero przygotowywała się do egzaminu.

W odpowiedziach na oba odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie i zasądzenie od odwołujących zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Suwałkach postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2016 r. połączył oba odwołania do wspólnego rozpoznania z uwagi na tożsamość faktyczną i prawną.

Sąd Okręgowy w Suwałkach wyrokiem z dnia 8 listopada 2016 r. oddalił oba odwołania oraz zasądził od M. C. i D. W. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwoty po 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 9 lutego 2012 r. D. W. (urodzona w dniu (...)) ukończyła studia na Wydziale Architektury Politechniki B., uzyskując tytuł inżyniera architekta, zaś w dniu 24 lipca 2014 r. ukończyła studia magisterskie na Politechnice w M.. Odwołująca nie była członkiem I. Architektów RP, a w dacie wyrokowania nie posiadała również uprawnień zawodowych. M. C. był wieloletnim pracownikiem Państwowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w A.. Od 2009 r. prowadził również działalność gospodarczą pod firmą (...), której zakres obejmował przede wszystkim wynajmowanie pomieszczeń, zarządzanie nieruchomościami, nadzór budowlany i projektowanie. W ramach działalności gospodarczej, którą prowadził po godzinach pracy w (...), zarządzał m.in. pensjonatem przy ul. (...) w A., w którym do użytku były oddane 3 pokoje. Docelowo miało ich być 15. Wynajmował również jeden lokal użytkowy. Odwołujący nigdy nie zatrudniał pracowników, jednak w 2015 r. poszukiwał pracownika z odpowiednimi kwalifikacjami. Robił to poprzez znajomych.

W okresie od dnia 7 września 2015 r. do dnia 17 listopada 2015 r. odwołująca zamieszkiwała wraz z matką w B. (Aleja 1000-lecia Państwa Polskiego). Po zakończeniu studiów poszukiwała pracy. Jej celem była praca na podstawie umowy o pracę, stabilna, za wynagrodzeniem m.in. 3.500 zł netto. W tej sprawie kontaktowała się m.in. z A. S., u którego robiła praktyki, a ten skierował ją do odwołującego. Odwołująca skontaktowała się z odwołującym w lutym 2015 r., jednak wówczas nie doszło do podpisania umowy, ponieważ musiała załatwić formalności na uczelni we W., a także chciała skorzystać z wakacji. O tym, że jest w ciąży dowiedziała się w marcu 2015 r. Ostatecznie M. C. podpisał z D. W. umowę o pracę w dniu 7 września 2015 r., na podstawie której miała ona zostać zatrudniona od dnia 7 września 2015 r. na czas nieokreślony na stanowisku pracownika biurowego, w pełnym wymiarze czasu pracy, za wynagrodzeniem 6.000 zł brutto. Miejsce wykonywania pracy ustalono przy ul. (...) w A.. Odwołujący wskazywał, że w wynagrodzenie była wliczona kwota około 1.500 zł, jaką odwołująca miała ponosić tytułem kosztów dojazdu z B. do A. (około 80 km w jedną stronę). Z pisemnego zakresu obowiązków wynikało, że miała wykonywać dokumentację administracyjną, kontaktować się z klientami za pomocą elektrycznych środków komunikacji (komputer, faks, telefon), prowadzić rozmowy z klientami zagranicznymi, rejestrować wpływające dokumenty, sporządzać dokumenty administracyjne,

raportować do właściciela sprawy pilne i ważne, kompletować dokumentację przetargową, wysyłać dokumenty zakładu do klientów i innych podmiotów gospodarczych. Odwołująca nie musiała sprzątać trzech pokoi gościnnych, gdyż odwołujący korzystał z pracy sprzątaczk. Miała utrzymywać porządek wokół posesji i wydawać kucze do pokoi gościnnych. Strony ustnie umawiały się na wykonywanie przez odwołującą projektów i kosztorysów. Odwołujący zlecił jej również wykonanie dokumentacji techniczno-budowlanej budynku letniskowego na jego prywatnej działce. Odwołująca miała rozpoczynać pracę o godzinie 8 i kończyć o godzinie 16. Dojeżdżała codziennie, ale zdarzało się, iż nocowała w A. w pokojach gościnnych odwołującego. Na okoliczność wykonywanej przez odwołującą pracy strony przedłożyły dokumentację pracowniczą, ale również umowę o współpracy w zakresie usług architektonicznych, którą odwołujący zawarł ze świadkiem D. B.. Świadek był znajomym odwołującej i na jej prośbę zawarł umowę o współpracy z odwołującym. Jak wynikało z jego zeznań, treść umowy nie była zobowiązująca, gdyż miała charakter ogólny. Ponadto, z terenu działania firmy odwołującego świadek nie miał nigdy zleceń. Na okoliczność pracy wykonanej przez odwołującą strony złożyły również projekt budynku letniskowego. Świadek A. S., który współpracował z odwołującym przez wiele lat i korzystał z jego usług przy kosztorysach, projektach w sprawach budowlanych i architektonicznych, wskazał, iż odwołująca wykonała na jego rzecz kosztorysy i oferty budowlane. Na te okoliczności przedstawił jedną ofertę z dnia 26 października 2015 r. oraz dwa kosztorysy (z września i listopada 2015 r.). Na stronach tytułowych tych dokumentów zostali wymienieni odwołujący jako osoby sporządzające. W dniu 17 listopada 2015 r. odwołująca urodziła syna L. M. w M..

Sąd Okręgowy odwołał się do art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p., stwierdzając, że nieważne jest oświadczenie woli złożone drugiej stronie za jej zgodą dla pozorów, a jeżeli oświadczenie takie zostało złożone dla ukrycia innej czynności prawnej, ważność oświadczenia ocenia się według właściwości tej czynności. Powołując się na stanowisko judykatury, zaznaczył, że samo zawarcie umowy o pracę w celu uzyskania świadczeń z ubezpieczenia społecznego nie jest sprzeczne z ustawą, jednak umowa o pracę zawarta wyłącznie w celu ich nabycia jest pozorna. Stwierdził, że stosunek łączący strony nie był stosunkiem pracy, a celem zawartej umowy z dnia 7 września 2015 r. było jedynie włączenie D. W. do powszechnego systemu ubezpieczeń, a następnie uzyskanie przez nią prawa do świadczeń z ubezpieczenia społecznego. Na podstawie tej umowy strony nie miały zamiaru i nie realizowały konstrukcyjnych cech (elementów) tego stosunku. Sąd wprawdzie uznał, że dokumenty w postaci umowy o pracę, list obecności, potwierdzeń odbycia przez odwołującą szkoleń z zakresu bhp oraz wypłaty wynagrodzenia nie budziły zastrzeżeń formalnych, ale w zestawieniu ze stanem faktycznym wskazywały na pozorność zawartej umowy o pracę. Odwołując się do cech stosunku pracy, o którym mowa w art. 22 § 1 k.p., Sąd uznał, że nie przedstawiono dowodów rzeczywistego wykonywania przez odwołującą pracy, pomimo że była ona jedynym pracownikiem odwołującego. Sąd zwrócił uwagę na sposób rekrutacji i sposób nawiązania współpracy między odwołującymi. Podkreślił, że przez wiele lat odwołujący samodzielnie prowadził działalność gospodarczą i nie zatrudniał pracownika. W 2015 r. nie wystąpiła żadna szczególna okoliczność, która wskazywałaby np. na zmianę profilu działania jego firmy, rozszerzenie oferty etc. Odwołujący bazował na tym samym polu działania i nie wykazał, aby faktycznie zaszła potrzeba zatrudnienia pracownika. Sąd uznał, że gdyby było to konieczne, to do nawiązania umowy między stronami doszłoby już w lutym 2015 r. Fakt ten zaprzecza stanowisku stron, ponieważ odwołująca utrzymywała, że pilnie poszukiwała pracy, a odwołujący poszukiwał pracownika. Sąd zwrócił uwagę, że choć odwołująca twierdziła, że musiała załatwić sprawy na uczelni, to z przedłożonych dokumentów wynikało, że dyplom uczelni w M. uzyskała w dniu 24 lipca 2014 r. W sytuacji, gdy jak utrzymywał odwołujący, nie badał i generalnie nie zależało mu na doświadczeniu odwołującej, to potrzebne dokumenty odwołująca mogła dostarczyć później. Ponadto, w sytuacji znalezienia tak intratnego zatrudnienia załatwienie formalności na uczelni - w dobie rozwiniętego systemu komunikacji czy połączeń samolotowych - mogła wykonać nawet w przeciągu kilku dni czy miesiąca. Natomiast odwołująca wskazywała, że później chciała też wyjechać na wakacje. W tych okolicznościach za nielogiczne należy uznać twierdzenia obu stron o chęci nawiązania współpracy i rzeczywistym poszukiwaniu pracy czy pracownika.

Sąd oceniał również okoliczność zatrudnienia odwołującej od razu na czas nieokreślony, pomimo braku możliwości zweryfikowania jej przydatności, twierdzeń stron o tym, że wcześniej się nie znały, oraz tym, że odwołujący miał przekonać się o umiejętnościach odwołujących w trakcie jej zatrudnienia. Sąd uznał, że takie podejście pracodawcy i przedsiębiorcy do zatrudnienia pracownika wskazuje na brak racjonalności w jego działaniach. Zaznaczył, że

zawarcie umowy o pracę z pracownikiem, który w najbliższej przyszłości będzie nieobecny (z uwagi na poród), winno spowodować u przyszłego pracodawcy przynajmniej refleksję, czy opłaca mu się zatrudnić go w ogóle, a jeżeli już, to, czy może lepiej na czas określony. Kwestia ta wymagała rozważenia np. w sytuacji odwołania przez strony w czasie zawarcia umowy. Te okoliczności dodatkowo potwierdzają stanowisko o braku potrzeby zatrudnienia odwołującej. Sąd zwrócił również uwagę, że odwołująca, podpisując umowę o pracę, była w zaawansowanej ciąży, natomiast odległość od jej miejsca zamieszkania do miejsca pracy wynosiła około 80 km w jedną stronę.

Sąd uznał wynagrodzenie odwołującej za wygórowane (nie tylko w warunkach rynku pracy obejmujących teren A.), a dodatkowo potwierdzające stanowisko o pozorności tej czynności prawnej. Odwołującą obowiązywał pisemny zakres obowiązków, który miał charakter ogólny. Z jego treści wynikało, że miała obowiązek wykonania prostych czynności biurowych, których zakres i ilość w żadnym stopniu nie uzasadniały tak wysokiego wynagrodzenia. O wysokości wynagrodzenia, ustalonego na kwotę 6.000 zł, miało przesądzać wykonywanie przez nią kosztorysów i projektów architektonicznych. Z twierdzeń odwołującego wynikało, że poszukiwał pracownika z określonym wykształceniem do wykonania konkretnych prac, natomiast w momencie, gdy go znalazł zakres obowiązków skonstruował w sposób, który przeczy celom, jakie mu przyświecały w momencie rekrutacji odwołującej. Odwołująca nie wykonała też żadnego projektu na rzecz klienta odwołującego, a jedynie projekt domu letniskowego odwołującego. Trudno mówić o potrzebie zatrudnienia pracownika do wykonywania projektów, skoro odwołujący nie miał przymusu jej zatrudnienia z uwagi na brak zleceń. W ocenie Sądu przedstawione przez świadka A. S. oferty czy kosztorysy, które odwołująca miała wykonać, również nie wskazują na potrzebę jej zatrudnienia. Takie zlecenia odwołujący wykonywał samodzielnie w ramach prowadzonej działalności jeszcze przed jej zatrudnieniem. Co więcej, jak sam zeznał, w sytuacji sporządzenia przez nią dokumentów on i tak musiał każdy sprawdzić. Ponadto, w godzinach, w których odwołująca miała pracować, odwołujący wykonywał obowiązki w ramach umowy o pracę jako inspektor budowlany, a zatem trudno uznać, że w tym czasie był w stanie kontrolować pracownika.

Sąd stwierdził, że nie ma znaczenia w sprawie to, że odwołująca chciała podjąć zatrudnienie będąc w ciąży. Nie uznał jednak za wiarygodne twierdzeń odwołującego w zakresie niewiedzy o zaawansowanej ciąży odwołującej. Stwierdzając końcowo, że sporna umowa o pracę została zawarta dla pozorów i że strony nie wykazały nawiązania między nimi stosunku pracy, Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 477<sup>14</sup> § 1 k.p.c., zaś o kosztach rozstrzygnął w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

M. C. złożył apelację od wyroku Sądu Okręgowego, zaskarżając wyrok w całości i zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego polegające na stwierdzeniu, że umowa o pracę została zawarta dla pozorów (art. 83 k.c. i art. 22 k.p.), w sytuacji gdy faktycznie realizowane były elementy charakterystyczne dla stosunku pracy (zarówno formalne, jak i rzeczywiste),
2. naruszenie przepisów prawa procesowego (art. 233 k.p.c.) poprzez niezgodność ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów, polegające na dowolnym nieuznaniu D. W. za pracownika.

Wskazując na te zarzuty, odwołujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającej go decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych poprzez uznanie, że D. W. jako pracownik u płatnika składek M. C. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowemu, chorobowemu i wypadkowemu od dnia 7 września 2015 r.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył:**

**Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie**, a wskazane w niej zarzuty nie prowadzą do odmiennej oceny materiału dowodowego sprawy niż tej, którą Sąd Okręgowy dokonał i przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy dokonał właściwych ustaleń faktycznych. Ustalenia te dotyczą istotnych dla sprawy okoliczności i zostały dokonane na podstawie prawidłowo ocenionych dowodów. Ocena tych dowodów

uwzględnia zasady doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania oraz nie przekracza granic swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.).

Nie można dać wiary twierdzeniu M. C., że ani w dacie zawarcia umowy o pracę, ani w trakcie zatrudnienia D. W. nie wiedział o jej ciąży, choć w momencie zatrudnienia (7 września 2015 r.) odwołująca była w 7 miesiącu ciąży. Z punktu widzenia zasad doświadczenia życiowego tak zaawansowana ciąża zasadniczo jest widoczna. Niemniej jednak, jeżeli pracodawca nie wiedział o ciąży pracownicy w momencie zatrudnienia, to powinien był o niej dowiedzieć w trakcie trwania zatrudnienia, bo świadek D. B. – jak twierdził na rozprawie w dniu 14 czerwca 2016 r. – dowiedział się o ciąży D. W. po wizycie jej i M. C. w sprawie podpisania z nim umowy o świadczenie usług projektowych. Umowa została zawarta w dniu 11 września 2015 r., stąd też na datę jej zawarcia M. C. powinien być świadomy ciąży odwołującej. Z zeznań M. C. wynika jednak, że nie wiedział o ciąży odwołującej nawet w dniu 13 listopada 2015 r. (tj. 4 dni przed porodem) i nie interesował się, dlaczego po dwóch dniach urlopu wypoczynkowego (16-17 listopada 2017 r.) nie przyszła ona do pracy.

Niewiarygodne jest twierdzenie D. W. (pismo z dnia 20 sierpnia 2017 r.), że w dniu 14 listopada 2015 r. jechała pociągiem z W. do M. (przez W. i Z.) i że do M. dojechała w dniu 15 listopada 2015 r. w godzinach porannych. Z treści pisma (...) S.A. z dnia 7 września 2017 r. wynika, że w dniu 14 listopada 2015 r. nie było połączenia z W. do M. przez W., natomiast z W. do M. kursował pociąg w dniu 13 listopada 2015 r. relacji M.-N. przez W., I., M. i był to skład (...). Jak wynika z listy obecności i zeznań odwołującej, w dniu 13 listopada 2015 r. odwołująca była w pracy. Niewiarygodnym byłoby, gdyby odwołująca jechała z Polski do W. po dniu 14 listopada 2015 r., ponieważ zgodnie z dokumentacją lekarską spodziewana data porodu (wynikająca z badania ambulatoryjnego wykonanego przez lekarza we W. w dniu 30 czerwca 2015 r.) przypadająca na dzień 15 listopada 2015 r. (k. 99). Nie jest możliwe ustalenie, jak faktycznie przebiegała ciąża odwołującej i kiedy wykonywała kolejne badania po dniu 30 czerwca 2015 r., bo pomimo zobowiązania do przedstawienia dokumentacji lekarskiej z całego okresu ciąży, odwołująca nie uczyniła tego. Wiadome jest natomiast to, że została przyjęta do szpitala w M. w dniu 17 listopada 2015 r. o godzinie 3:09, a urodziła dziecko tego samego dnia o godzinie 5:50. Data widniejąca na karcie wypisu ze szpitala jako data przyjęcia jest jednak datą zarejestrowania pacjenta, dlatego faktycznie odwołująca pojawiła się w tym szpitalu przed tą godziną. Niewiarygodnym byłoby zatem to, aby przyjechała do W. po dniu 14 listopada 2015 r. Ponadto, fakt, że odwołująca urodziła dziecko o godzinie 5:50 w dniu 17 listopada 2015 r. podważa zeznanie M. C. (złożone w dniu 4 listopada 2016 r. w toku postępowania przed organem rentowym) o tym, że odwołująca była ostatni raz w pracy właśnie w tym dniu. Z uwagi na te rozbieżności nie można faktycznie ustalić, kiedy odwołująca była ostatni raz w miejscu wyznaczonym jako miejsce wykonywania pracy (tj. przy ul. (...) w A.). To nie pozwala przyjąć listy obecności za wiarygodny dowód w sprawie.

Z uwagi na zaawansowany stan ciąży wątpliwości Sądu budzi twierdzenie stron o codziennym dojeździe odwołującej do pracy z miejsca zamieszkania w B. do A.. Odległość między tymi miastami wynosi około 80 km. W ocenie Sądu Apelacyjnego rachunki zakupu paliwa na stacji benzynowej nie stanowią dowodu, że D. W. codziennie dojeżdżała samochodem do pracy i z powrotem, pokonując odległość około 160 km, będąc w ostatnich miesiącach ciąży.

Niewiarygodnym jest też stanowisko M. C. i D. W., że strony umowy o pracę nie знаły się przed jej zawarciem. Wątpliwości w tym zakresie wzbudza ustalenie wynagrodzenia D. W. na kwotę 6.000 zł brutto miesięcznie, za którą – zgodnie z treścią spornej umowy o pracę i pisemnym zakresem obowiązków – odwołująca miała wykonywać w pełnym wymiarze czasu pracy czynności pracownika biurowego, polegające na sporządzaniu i wykonywaniu dokumentacji administracyjnej, kontakcie z klientami za pomocą elektronicznych środków komunikacji (komputer, faks, telefon), prowadzeniu rozmów z klientami zagranicznymi, rejestrowaniu wpływających dokumentów, raportowaniu do właściciela spraw pilnych i ważnych, kompletowaniu dokumentacji przetargowej, wysyłce dokumentów zakładu do klientów i innych podmiotów gospodarczych. Jak odwołująca twierdziła, zajmowała się czynnościami związanymi z zarządzaniem nieruchomościami i innymi rutynowymi pracami biurowymi, a przede wszystkim opisywała i segregowała faktury, odnotowywała daty wpływu faktur do biura firmy, sporządzała zestawienia faktur przekazanych do biura rachunkowego, przygotowywała projekt umowy o świadczenie usług projektowych, odczytywała liczniki wody, sprawdzała czystość w pokojach i wokół budynku, wydawała klucze do pokoi, a zgodnie z twierdzeniami

obojsza odwołujących sporządzała również projekt architektoniczny letniskowego domu M. C. położonego na M. oraz kosztorysy (k. 25, 83-84v). Niemniej jednak, ani z pisemnego zakresu obowiązków, ani z zeznań odwołujących nie wynika, aby D. W. samodzielnie podejmowała decyzje związane z krótko- i długofalowymi planami związanymi z rozwojem (...) czy prowadziła i nadzorowała bieżącą obsługę tych nieruchomości. Czynności, które odwołujący wymienili jako czynności faktycznie wykonywane przez D. W. (k. 25), odpowiadają typowym czynnościom pracownika biurowego, do którego zakresu obowiązków należy bieżąca obsługa administracyjna biura. Tak też zostało nazwane w umowie o pracę jej stanowisko pracy.

Trudno jest dać wiarę twierdzeniom M. C. o potrzebie zatrudnienia odwołującej. W swoich zeznaniach odwołujący uzasadniał tę potrzebę tym, że oddał do użytku kolejny (trzeci) budynek, w którym prowadzi pensjonat. Niezrozumiałym jest jednak to, że pomimo twierdzeń o konieczności powierzenia pracy dodatkowej osobie, na miejsce odwołującej M. C. nie zatrudnił nowego pracownika nawet na zastępstwo, na czas nieobecności D. W., choć ta po upływie niemal 3 miesięcy pracy urodziła dziecko i przebywała na urlopie macierzyńskim. Jest to tym bardziej nieuzasadnione, jeżeli odwołujący – jak twierdził – nie był w stanie wykonywać wszystkich dotychczasowych obowiązków zarówno związanych ze sporządzaniem kosztorysów i projektów budowlanych, jak i tych związanych z bieżącą obsługą klientów w pensjonacie w A., bo w pełnym wymiarze czasu pracy pracował w Państwowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego w A.. Z dokumentacji złożonej w sprawie wynika, że dopiero w grudniu 2016 r. (a zatem po upływie roku od urodzenia dziecka przez D. W.) M. C. zatrudnił nowego pracownika – J. Ż., z którym, zawarł umowę o pracę na czas określony od dnia 22 grudnia 2016 r. do dnia 22 marca 2017 r., ale na stanowisku związanym z zarządzaniem nieruchomościami, a nie na stanowisku pracownika biurowego, do którego obowiązków należało prowadzenie bieżącej obsługi administracyjnej klientów pensjonatu. To podważa twierdzenia M. C. o istotnej potrzebie powierzenia obowiązków osobie, która mogłaby prowadzić bieżącą obsługę administracyjną klientów pensjonatu w 2015 r., a nawet w 2016 r.

Ponadto, ustalone D. W. wynagrodzenie w wysokości 6.000 zł za pracę na stanowisku pracownika biurowego jest sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego, jeżeli dodatkowo weźmie się pod uwagę okoliczność, że J. Ż. miał otrzymać wynagrodzenie w wysokości 2.500 zł za pracę wykonywaną w połowie pełnego wymiaru czasu pracy na stanowisku związanym z zarządzaniem nieruchomościami. Istnieje zatem wyraźna dysproporcja pomiędzy wysokością wynagrodzenia J. Ż. (w przeliczeniu na pełny etat) za pracę związaną z zarządzaniem nieruchomościami a wysokością wynagrodzenia D. W. za pracę na stanowisku pracownika biurowego.

Nie można również dać wiary twierdzeniom M. C., że zatrudnił D. W. w związku z planowanym rozszerzeniem zakresu prowadzonej przez niego działalności gospodarczej o sporządzanie projektów i kosztorysów (k. 3). Świadek A. S. zeznał, że zna M. C. od kilku lat, gdyż współpracuje z nim w zakresie sporządzania kosztorysów oraz projektów budowlanych i architektonicznych na podstawie ustnej umowy między nimi, a w 2015 r. – na podstawie pisemnej umowy zawartej na okres od września do listopada (w umowie ten okres dotyczy 2016 r.). Za wykonane czynności miał płacić 300 zł netto miesięcznie. Te zeznania podważają przyczyny zatrudnienia D. W. przez M. C., bo z zeznań świadka (a nawet samego odwołującego) wynika, że odwołujący prowadził działalność w tym zakresie przed zatrudnieniem D. W..

Nawet jeżeli odwołująca miała zajmować się sporządzaniem projektów architektonicznych w ramach działalności M. C., to złożyła do akt jedynie projekt architektoniczny jego letniskowego domu. Z opinii biegłego grafologa wynika, że podpisy, które odwołująca złożyła na tym projekcie, zostały przez nią nakreślone. Należy dać wiarę tej opinii, ale na jej podstawie nie jest możliwe ustalenie, czy podpisy te zostały złożone w dacie, która widnieje na tym projekcie. Poza tym projektem odwołująca nie wykonała żadnego innego projektu, choć zgodnie z założeniem M. C. odwołująca miała wykonywać tego rodzaju czynności w ramach swoich obowiązków pracowniczych. To podważa samą potrzebę zatrudniania osoby do wykonywania projektów architektonicznych i kosztorysów budowlanych. Podważa również to, że wynagrodzenie odwołującej w wysokości 6.000 zł zostało podyktowane zadaniami związanymi ze sporządzeniem projektów architektonicznych. Należy zwrócić uwagę, że wynagrodzenie M. R. (prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie usług projektowych), z którym M. C. zawarł w dniu 1 grudnia 2015 r. umowę w zakresie sporządzenia kosztorysów budowlanych, projektów graficznych i pomiarów inwentaryzacyjnych, miało

wynosić 300 zł miesięcznie, a formą jego zapłaty była kompensata wzajemnych zobowiązań. Nie można przyjąć, że różnica w wysokości wynagrodzenia D. W. oraz wynagrodzenia M. R. czy wcześniej wspomnianego J. Ż. była podyktowana posiadanym przez odwołującą doświadczeniem zawodowym, ponieważ na moment zawarcia umowy o pracę nie legitymowała się ona takim doświadczeniem, a jedynie dyplomem ukończenia studiów magisterskich, bez uprawnień architekta. Ponadto, okoliczność, że umowa z M. R. została zwarta na okres 12 miesięcy liczony od dnia 1 grudnia 2015 r. podważa twierdzenie odwołującego (wyrażone w marcu 2016 r. w odwołaniu od zaskarżonej decyzji) o konieczności przerwania działalności projektowej i kosztorysowej.

Z uwagi na to, że nie można dać wiary twierdzeniom o nieznajomości stron przed zawarciem umowy o pracę, niewiedzy o zaawansowanej ciąży odwołującej w momencie jej zatrudnienia oraz istotnej potrzebie zatrudnienia odwołującej za wynagrodzeniem w wysokości 6.000 zł, a także to, że istnieją wątpliwości co do tego, kiedy odwołująca była w Polsce a kiedy we W., trudno jest dać wiarę dowodom, które przedstawiono w sprawie jako dowody świadczenia przez odwołującą pracy na rzecz M. C.. Kserokopie faktur dołączonych do odwołania od zaskarżonej decyzji oraz zestawienia tych faktur nie są wystarczające do wykazania istnienia stosunku pracy. Złożone kserokopie faktur stanowią w jedynie potwierdzenie tego, że M. C. faktycznie prowadził działalność gospodarczą w spornym okresie.

Oferta wykonania robót budowlanych i dwa kosztorysy (które miała sporządzić odwołująca), a także zeznania świadków A. S. i D. B. potwierdzają wykonywanie przez odwołującą pewnych czynności, które mogłyby świadczyć o wykonywaniu przez nią pracy na rzecz M. C.. W świetle jednak rozbieżności w zeznaniach odwołującego i nieracjonalność jego zachowań jako pracodawcy, a także braku dowodów, które w sposób precyzyjny i konkretny pozwalałyby na ustalenie, że w określonych datach odwołująca wykonywała określone czynności, to zeznania tych świadków i wskazane dokumenty nie mogą stanowić miarodajnych dowodów istnienia stosunku pracy pomiędzy M. C. a D. W. w okresie od dnia 7 września 2015 r. do dnia 17 listopada 2015 r.

W świetle tych okoliczności ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Okręgowy nie wykracza poza granice swobodnej oceny materiału dowodowego i zasad logicznego rozumowania, o których mowa w art. 233 § 1 k.p.c. Wszystkie te okoliczności prowadzą do wniosku, że D. W. i M. C. próbowali uprawdopodobnić nawiązanie stosunku pracy po to, aby stworzyć podstawy do objęcia D. W. pracowniczym ubezpieczeniem społecznym z tego tytułu i w krótkim czasie uzyskać świadczenia z ubezpieczenia chorobowego w Polsce. W tej sytuacji można podzielić stanowisko Sądu Okręgowego i organu rentowego, że od dnia 7 września 2015 r. odwołująca nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 8 ust. 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U. z 2015 r., poz. 121, zwanej dalej u.s.u.s.). Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i art. 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są pracownikami, z wyłączeniem prokuratorów. Osoby te podlegają również obowiązkowo ubezpieczeniu chorobowemu (art. 11 ust. 1 u.s.u.s.) i ubezpieczeniu wypadkowemu (art. 12 ust. 1 u.s.u.s.). Zgodnie z art. 13 pkt 1 u.s.u.s. pracownicy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu od dnia nawiązania stosunku pracy do dnia ustania tego stosunku. Pracownikami, stosownie do art. 8 ust. 1 u.s.u.s., są osoby pozostające w stosunku pracy, przez nawiązanie którego, w myśl art. 22 § 1 k.p. pracownik zobowiązuje się do wykonywania pracy określonego rodzaju na rzecz pracodawcy i pod jego kierownictwem oraz w miejscu i czasie wyznaczonym przez pracodawcę, a pracodawca do zatrudnienia pracownika za wynagrodzeniem. Praca w ramach stosunku pracy jest zatem wykonywana w ścisłym reżimie pracowniczym, którego cechy, zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego, są następujące: 1) pracownikiem jest osoba fizyczna, która zobowiązuje się do pracy w zamian za wynagrodzenie; 2) przedmiotem umowy ze strony pracownika jest samo pełnienie (wykonywanie) pracy; 3) przy wykonywaniu której nie jest on obciążony ryzykiem realizacji zobowiązania; 4) pracownik obowiązany jest świadczyć pracę osobiście; 5) będąc w realizacji zobowiązania podporządkowanym pracodawcy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 maja 2006 r., II UK 164/05).

Za ugruntowany w judykaturze i doktrynie należy uznać pogląd, że nie podlega pracowniczemu ubezpieczeniu społecznemu osoba, która zawarła umowę o pracę dla pozorów. Pozorność umowy wzajemnej w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. występuje wówczas, gdy strony umowy, składając oświadczenia woli, nie zamierzają osiągnąć skutków, jakie

prawo wiąże z wykonywaniem tej umowy, a więc w sytuacji, gdy przy składaniu oświadczeń woli obie strony mają świadomość, że osoba określona w umowie o pracę, jako pracownik nie będzie świadczyć pracy, a osoba wskazana, jako pracodawca nie będzie korzystać z jej pracy. O tym jednak, czy strony istotnie nawiązały umowę o pracę nie decyduje formalne zawarcie (podpisanie) umowy nazwanej umową o pracę, zgłoszenie do ubezpieczenia społecznego, opłacanie składek na ubezpieczenie społeczne, wypłata wynagrodzenia, podpisywanie listy obecności, lecz faktyczne i rzeczywiste realizowanie jej na podstawie elementów charakterystycznych dla stosunku pracy - przede wszystkim świadczenie pracy przez pracownika z zamiarem wykonywania obowiązków pracowniczych. W odniesieniu do umowy o pracę pozorność polega na tym, że strony nie zamierzają osiągnąć skutków wynikających z tej umowy, które określa art. 22 k.p. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 stycznia 2008 r., I UK 223/07; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2006 r., I UK 120/06; M. Raczkowski, Pozorność w umownych stosunkach pracy, LexisNexis, Warszawa 2010, s. 200-202).

Niewątpliwie strony wypełniły wszystkie formalne przesłanki nawiązania stosunku pracy (m.in. zawarcie umowy o pracę, przeprowadzenie szkolenia bhp, dopuszczenie pracownika do pracy na podstawie zaświadczenia o zdolności do wykonywania pracy na określonym stanowisku, sporządzenie listy obecności). Niemniej jednak zdaniem Sądu Apelacyjnego nie zaistniały okoliczności faktyczne obiektywnie uzasadniające nawiązanie stosunku pracy pomiędzy D. W. a M. C.. Skoro odwołująca nie zdołała wykazać, że wykonywała pracę na podstawie umowy o pracę od dnia 7 września 2015 r., to z tego tytułu nie powinna być objęta ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 22 k.p. W tej sytuacji nie można Sądowi Okręgowemu zarzucić popełnienia błędu przez uznanie zawartej umowy o pracę za pozorną w rozumieniu art. 83 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p. i art. 22 k.p.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt I sentencji wyroku).

O kosztach zastępstwa procesowego w niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny orzekł na zasadzie art. 102 k.p.c., który w wypadkach szczególnie uzasadnionych uprawnia sąd do zasądzenia od strony przegrywającej tylko części kosztów albo nie obciążania jej w ogóle kosztami. Jako szczególne okoliczności uzasadniające zastosowanie przepisu art. 102 k.p.c. Sąd przyjął charakter sprawy, a także istniejące w orzecznictwie rozbieżności co do wykładni przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości regulujących kwestie związane z wysokością należnego pełnomocnikowi będącego radcą prawnym lub adwokatem wynagrodzenia w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu. Dopiero uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 lipca 2016 r. wydana w sprawie III UZP 2/16, obowiązująca od dnia jej podjęcia i mająca moc zasady prawnej, wskazała obowiązujący w tym zakresie kierunek orzecznictwa, stanowiąc, że w sprawach o ustalenie podlegania ubezpieczeniu społecznemu wysokość wynagrodzenia profesjonalnego pełnomocnika ustala się od wartości przedmiotu sprawy, a nie według stawek przewidzianych dla sprawy o świadczenie z ubezpieczenia społecznego. W świetle rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 20 września 2017 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2017 r., poz. 1799) powyższa uchwała Sądu Najwyższego utraciła moc. W rozporządzeniu zmieniającym z dnia 20 września 2017 r. przyjęto, że od dnia 13 października 2017 r. stawka minimalna w wysokości 180 zł obowiązuje nie tylko w sprawach o świadczenia pieniężne z ubezpieczenia społecznego i zaopatrzenia emerytalnego, ale również w sprawach dotyczących podlegania ubezpieczeniom społecznym. Oznacza to, że wysokość wynagrodzenia pełnomocnika będącego radcą prawnym lub adwokatem w sprawach o podleganie ubezpieczeniu społecznemu jest określana w wysokości jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, a nie od wartości przedmiotu sporu czy zaskarżenia.

Mając powyższe na względzie, Sąd Apelacyjny uznał za zasadne określenie wynagrodzenia pełnomocnika organu rentowego z zastosowaniem art. 102 k.p.c. i przyjęcie stawek w wysokości określonej jak w sprawie o świadczenie z ubezpieczenia społecznego, o których mowa w § 10 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych w brzmieniu obowiązującym od dnia 27 października 2016 r. (pkt II sentencji wyroku).

SSA Teresa Suchcicka SSA Alicja Sołowińska SSA Bożena Szponar-Jarocka